

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE



PŁOMIEŃ

NUMER 1 (158) ♦ BIEŻANÓW ♦ WIELKI POST 2014 ♦ KOSZT WYDANIA 5 ZŁ



WIERZĘ
W SYNA BOŻEGO

W tym numerze:

Z życia parafii:	
Sprawozdanie za rok 2013	2
Plan rekolekcji	4
Mniatura:	
Kamienie wołać będą	5
Egzegeza biblijna:	
Księga Tobiasza c.d.	6
SRK:	
Sprawozdanie za rok 2013	8
Ferie już za nami	10
Nadesłane do redakcji:	
Ich sen o wolności	11
Koło Emerytów	12
SRK:	
Skończony remont	14
Gender -	
Wilk w owczej skórze	15
Nadesłane do redakcji:	
Konflikt i pojednanie	17
O cudach w małżeństwie	18
Artyści z Bieżanowa	20
Nasze szkoły:	
SP 111	22
Z życia parafii:	
Kronika	24

Przygotowujemy się do kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII



Z ŻYCIA PARAFII



SPRAWOZDANIE Z ŻYCIA PARAFII ZA ROK 2013

STATYSTYKA ŻYCIA SAKRAMENTALNEGO (cyfry w nawiasie to dane za rok 2012)

Parafia liczy ponad 6 000 osób. (15 sierpnia 2012 r. z naszej parafii wyodrębniła się i została erygowana nowa parafia bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Os .Złocień - zmniejszyła się całkowita ilość mieszkańców parafii a co za tym idzie głównie ilość chrztów i przystępujących do Bierzmowania)

CHRZEST ŚW.

- wszystkie 66 (85)
- z parafii 55 (70)
- spoza parafii 11 (15)

BIERZMOWANIE – 46 osób (75)

NAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT

- ilość udzielonych Komunii św. ok. 100 tys. (ok.105 tys.)
- 1-sza Komunia św. 77 dzieci (76)
- regularnie uczęszcza na Mszę św. niedziele ok.35%

SAKRAMENT CHORYCH - chorzy odwiedzani w 1-sze piątki i soboty
oraz na wezwanie – 560 osób (560)
chorzy odwiedzeni przez 2 nadzwyczajnych szafarzy - 456 (498)

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

- wszystkie 22 (17)
- z parafii 19 (14)

POGRZEBY

- wszystkie 70 (85)
- z parafii 54 (56)
- spoza parafii 16 (29)

Znaczące wydarzenia w roku 2013

10-15.III. MISJE ŚWIĘTE PRZED NAWIEDZENIEM OBRAZU

13.III. – wybór Papieża, którym zostaje Kard Bergolio przybierając imię FRANCISZEK

12/13 IV. – peregrynacja OBRAZU PANA JEZUSA MIŁOSIERNEGO z relikwiami
Św. S. Faustyny i bł. Jana Pawła II

21.IV. – akcja krwiodawstwa zorganizowana przez P. Annę Mroczek – radną m. Krakowa

11.V. – Zakończenie obchodów 800 –lecia Biechanowa - uroczysta Msza św. w kościele
połączona z wmurowaniem i poświęceniem tablicy na nowym kościele

25 i 26.V. – XX DNI BIECHANOWA

9.VI. – BEATYFIKACJA W SANKTUARIUM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

– matki Zofii Czeskiej(prezentki) i matki Małgorzaty Szewczyk (serafitki)

LIPIEC – Światowe Dni Młodzieży w Rio de Janeiro z ogłoszeniem kolejnych Dni Młodzieży
w Krakowie w roku 2016

24.XI – zakończenie ROKU WIARY

PRACE W ROKU 2013 W POSZCZEGÓLNYCH OBIEKTACH

Całością prac kierował i nadzorował p. Ryszard Włosik

STARY KOŚCIÓŁ

- luty – remont mechanizmu dzwonów i instalacja nowej elektroniki z oprogramowaniem
- marzec – wykonanie i montaż bramy na plac kościoła
- czerwiec – odwodnienie placu
- lipiec – listopad – generalny remont elewacji

NOWY KOŚCIÓŁ i sale katechetyczne

- w zakrystii montaż szafy na szaty liturgiczne i biurka z szafkami
- renowacja tablic energetycznych
- renowacji posadzki w przyziemiu
- porządkowanie otoczenia po rozebraniu budynku Bieżnowianki
- renowacji części elewacji i okien
- zamontowanie tablicy 800-lecia Bieżanowa

CMENTARZ

- dokończenie wycinki drzew
- malowanie wnętrza kaplicy
- pielęgnacja ponad 50 drzew
- wywieziono 70 kontenerów śmieci

DOM KULTURY

- bieżąca konserwacja

DOM PARAFIALNY

- bieżące drobne remonty

STARA PLEBANIA

- częściowy remont dachu

Plany gospodarcze na rok 2014

- dokończenie remontu elewacji zabytkowej świątyni - kamieniarka
- wyposażenie salek katechetycznych

Dziękując za modlitwy ,dobre rady, ofiary w roku 2013, życzę, byśmy pod koniec 2014 r. mogli również cieszyć się wspólnymi osiągnięciami przede wszystkim na polu duszpasterskim ale także na polu gospodarczym, zwłaszcza, że w tym przeżywać będziemy kanonizację Bł. Jana Pawła II i jubileusze kapłańskie naszych Rodaków Ks. Piotra Sadkiewicza i Ks. Karola Szałas (25-lecie), Ks. Aleksandra Wójtowicza (20-lecie) oraz Ks. Jana Nogi (40-lecie) i Ks. Grzegorza Łopatki (25-lecie).

Ks. Proboszcz

**REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE
DLA DOROSŁYCH, MŁODZIEŻY I DZIECI
6.IV. - 9.IV. 2014**

6.IV. - NIEDZIELA

- godz. 7.00 - Msza św. z nauką ogólną
9.00 - Msza św. z nauką dla młodzieży także gimnazjalnej
10.00 - Msza św. z nauką ogólną (cmentarz)
11.00 - Msza św. z nauką dla dzieci
12.30 - Msza św. z nauką ogólną
17.00 - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
18.00 - Msza św. z nauką ogólną

7.IV. - PONIEDZIAŁEK

- godz. 8.00 - Msza św. z nauką ogólną
10.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas 0, I, II, III
12.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas IV, V i VI
17.00 - Spotkanie z młodzieżą wszystkich klas gimnazjum
18.00 - Msza św. z nauką ogólną
Po Mszy św. Spotkanie z rodzicami
20.00 - Spotkanie z młodzieżą (studenci, młodzież pracująca, liceum)

8.IV. - WTOREK

- godz. 8.00 - Msza św. z nauką ogólną
10.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas 0, I, II, III
Po spotkaniu Spowiedź św. dla klas III
12.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas IV, V i VI
Po spotkaniu Spowiedź św. dla klas IV, V i VI
17.00 - Spotkanie z młodzieżą wszystkich klas gimnazjum
18.00 - Msza św. z nauką ogólną
Po Mszy św. Spotkanie z osobami samotnymi
20.00 - Spotkanie z młodzieżą (studenci, młodzież pracująca, liceum)

9.IV. - ŚRODA - DZIEŃ SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ

- godz. 7.30 - SPOWIEDŹ ŚW. dla dorosłych
9.00 - MSZA ŚWIĘTA z nauką dla dorosłych
10.30 - MSZA ŚWIĘTA DLA DZIECI
11.30 - SPOWIEDŹ ŚW. dla chorych
12.00 - MSZA ŚW. DLA CHORYCH Z SAKR. NAMASZCZENIA
16.30 - SPOWIEDŹ ŚW. dla dorosłych
18.00 - MSZA ŚWIĘTA z nauką dla dorosłych
Przerwa w Spowiedzi św. 18.00 – 18.30
19.00 – SPOWIEDŹ ŚW. dla młodzieży (także gimnazjum)
20.00 – MSZA ŚW. DLA MŁODZIEŻY (także całe gimnazjum)

DROGA KRZYŻOWA po ulicach Biezanowa
PIĄTEK 11.IV. godz. 18.30.

Zapraszamy bardzo serdecznie do udziału, zarówno w Rekolekcjach Wielkopostnych jak i Drodze Krzyżowej odprawianej po naszych ulicach. Tak, jak kiedyś nasz Zbawiciel dźwigał ciężki krzyż ulicami Jerozolimy, my poniesiemy go ulicami Biezanowa. Niech ta symboliczna Droga Krzyżowa pomoże nam uświadomić sobie, że każdy z nas dźwiga swój codzienny krzyż, tu gdzie mieszkamy, żyjemy i pracujemy. I chociaż czasem jest on ciężki (wydawałoby się ponad nasze siły), to nie dźwigamy go sami, bo jest z nami nasz Zbawiciel.

Niech także znak krzyża - znak cierpienia, ale i znak zwycięstwa - towarzyszy nam wszędzie tam gdzie jesteśmy, gdzie posyła nas Bóg, aby pełnić Jego wolę. Nie wstydzmy się tego znaku, bo on niesie nadzieję i pociechę w tym życiu i wielką radość w życiu przyszłym.

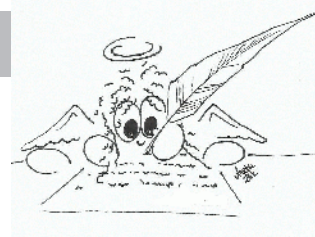
Przypominamy też, że w każdy piątek Wielkiego Postu odprawiamy w naszym kościele Nabożeństwo Drogi Krzyżowej i w każdą niedzielę Gorzkie Żale. Te tradycyjne nabożeństwa, od wielu już wieków doskonale wprowadzają nas i prowadzą drogami Wielkiego Postu. Niech zatem i nam pomogą dobrze przeżyć ten święty czas łaski. Czas modlitwy, pokuty, jałmużny i dobrych uczynków.

Im lepiej przeżyty czas Wielkiego Postu - tym większa radość Zmartwychwstania !



MINIATURA

KAMIEŃ WOŁAĆ BĘDĄ ...



Pewnego razu na wysypisku gruzu spotkały się: kawałek krawężnika, płyta chodnikowa i kamień z bruku. Wszystkie trzy były wyszczerbione i połamane i wszystkie czuły, że bardzo źle je traktowano. Miały na bokach szczyrby tak wielkie, jakby je zrobił słoń.

- Ludzie są tacy niewdzięczni - mruknął kawałek krawężnika. - Spędziłem swój pracowity żywot na skraju chodnika, pozwalając im przechodzić po mnie. Nigdy nikomu nie podstawilem nogi. I jakie dostałem podziękowanie? Żadnego. Nadeszła grupa ludzi z kilofami i potłukła chodnik na kawałki.

Żywot płyty chodnikowej też nie był szczęśliwy. - Spędziłam długie, pracowite lata pośrodku peronu na dworcu kolejowym, stale mając na głowie bagaże i ludzi - skarżyła się. - Zawsze znosiłam to spokojnie, ale też nie dostałam żadnego podziękowania. Któregoś dnia nadeszła grupa ludzi z dźwigami i zamieniła dworzec kolejowy w piętrowy parking dla aut.

Kamień brukowy także czuł, że jego doświadczenia z ludźmi były jak najgorsze.

- Spędziłem pięćdziesiąt lat w nawierzchni mostu -zaszłochał. - Nie macie pojęcia, co ja musiałem zno-

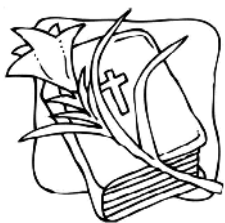
sić... Ludzie w samochodach i ciężarówkach jeździli po mnie przez cały czas, w dzień i w nocy. Często miałem ochotę ponarzekać, ale zamiast tego trwałem tam bez sprzeciwu. Czy chociaż jedna ludzka istota kiedykolwiek podziękowała mi za mój trud? Ha! Niedoczekanie! Poświęciłem pięćdziesiąt lat, służąc im, i co się stało? Jacyś ludzie z buldożerami zburzyli most - oto, co się stało.

Któregoś dnia, gdy trzy kamienie rozmawiały o tym, jaka niesprawiedliwość je spotkała, przyszła im wszystkim do głów ta sama myśl. Dość tego! Nadszedł czas, by rzucić hasło do rewolucji; czas, by wszędzie poruszyć skały i kamyczki, by zawałały się, spadały i przyginały swoich władców - ludzi.

Ale był jeden problem. Rewolucja potrzebowała przywódcy.

Płyta chodnikowa spojrzała na kamień brukowy, a kamień z bruku popatrzył na kamień z krawężnika, ale jakoś żadne z nich nie miało ochoty podjąć się tego zadania.

... dokończenie na stronie 21.



EGZEGEZA BIBLIJNA

KSIĘGA TOBIASZA c.d.



Dzisiaj opowiadamy dzieje Tobiasza - syna. Tak oto Tobiasz z Aniołem wyruszają w drogę i, co ciekawe, towarzyszy im też pies. Obaj udają się aż nad Tygrys. Tutaj ma miejsce scena z rybą, która usiłuje odgryźć Tobiaszowi nogę, a zostaje przez niego schwyтана. Opowiadanie zawiera elementy pochodzące z medycyny ludowej, w duchu mądrości dawnego Bliskiego Wschodu, gdzie wiedza o chorobach często przeplata się z magią: i tak żółć, serce i wątroba ryby zostają zasuszone, aby można je było wykorzystać jako lek: żółć - na chorobę oczu, serce i wątrobę - na przepędzenie demonów. Tak autor tworzy klimat pewnego oczekiwania i już tutaj przygotowuje szczęśliwy koniec opowiadanych przygód.

Podróż kontynuowana jest aż do Medii i tu następuje pewien zwrot, dokładnie przez Rafała przygotowany. Gdy są już blisko celu, trzeba się zatrzymać u innego z krewnych Tobiasza. Nie jest to jeszcze „bankier” Gabael z Raga, lecz Raguel, ojciec Sary. W ten sposób, za sprawą interwencji sił nadprzyrodzonych, młodzi mogą się spotkać. Rafał odwołuje się do prawa goel (spotkaliśmy się z nim już w Księdze Rut), do którego dołączony był również przepis o zawieraniu małżeństw endogamicznych, tzn. zamykających się w obrębie jednego zbiorowiska rodzinnego i plemiennego. W Księdze Liczb 36,6 sprecyzowano, że kobiety mogą wychodzić za mąż za kogo chcą, byleby tylko był to ktoś z ich własnego pokolenia. Również patriarchowie Izaak i Jakub szukali sobie żon wśród krewnych.

Rafał pragnie wystąpić jako pośrednik w staraniach o rękę Sary dla Tobiasza. Tobiasz jednak, co z ludzkiego punktu widzenia jest najzupełniej logiczne, występuje z obiekcją: chodzi o owych siedmiu mężów, którzy zmarli w tajemniczych okolicznościach w trakcie nocy poślubnej, czego sprawcą był zły duch Asmodeusz. W demonie tym ukazuje się siła przeciwna, rywalizująca z tą dobrą, której ucieleśnieniem jest Azariasz-Rafał. Wyczuwa się ciężką atmosferę, podczas gdy czytelnik czeka w napięciu na dalszy rozwój wypadków.

Tobiasz okazuje cały swój strach przed wciągnięciem go w demoniczną moc magii, która wykorzystuje kobietę jako narzędzie śmierci. Tekst biblijny sięga w tym miejscu po pierwotne tradycje ludowe, obecne w wielu kulturach. Zadaniem anioła jest usunąć ten strach, by między parą młodych bohaterów mogło dojść do spotkania, ale i on czyni to przez odwołanie się do elementów folkloru, takich jak „okadzenie” w wyniku spalania na rozżarzonych węglach rybiego serca i wątroby. Dodaje jednak modlitwę, aby Bóg wypełnił względem Tobiasza i

jego narzeczonej swój plan, który powziął od początku: bardzo sugestywna jest ta idea wiecznego przeznaczenia małżonków do miłości, którą Pan uwzględnił w swoim zbawczym planie.

Tak więc Tobiasz gości w domu Raguela, w czym widać aspekt zaskoczenia i odświętność, jaką zakładają podobne wizyty. Scena ukazuje obrazek z życia rodzinnego, typowy dla odwiedzających się nawzajem i spokrewnionych ze sobą rodzin hebrajskich, które zmuszone były żyć w rozproszeniu. Raguel jednak, dokonawszy rytualnego oczyszczenia (było ono podyktowane przez tradycję żydowską, w związku ze spożywaniem posiłków przy stole), przystępuje od razu do sedna sprawy: Sara powinna zostać oddana za żonę Tobiaszowi, jej najbliższemu krewnemu, lecz grozi mu niebezpieczeństwo z uwagi na niszczycielską działalność zazdrosnego o nią złego ducha. Po raz trzeci więc po tym, jak zrobił to już narrator i sam Tobiasz, możemy usłyszeć historię o jej siedmiu poprzednich mężach, wyeliminowanych bezwzględnie przez demona Asmodeusza.

Opowieść jest oczywiście stylizowana: „siedem” jest cyfrą symboliczną, która ma podkreślać powagę sytuacji, w jakiej znajduje się kandydatka na żonę, podczas gdy wszystko zdaje się zmierzać ku napięciu, które dotyczy nocy poślubnej młodych. Tymczasem jednak zawarty zostaje kontrakt małżeński. Po stwierdzeniu dobrowolności w zawieraniu małżeństwa z kuzynką Tobiasz otrzymuje od Raguela Sarę jako swą prawowitą małżonkę. Jej ojciec przewodniczy również obrzędowi zaślubin i spisuje akt małżeństwa. Uzyskujemy w ten sposób garść informacji na temat zwyczajów ślubnych, jakie obowiązywały w diasporze. Cała procedura małżeństwa była tutaj o wiele szybsza niż gdzie indziej, bowiem w tym przypadku pominięte jest narzeczeństwo i jego czasowa odległość od chwili ślubu; okresy te normalnie są od siebie oddzielone dłuższym okresem czasu i zakładają pewne rytmy i uroczystości.

Dopełnieniem ceremonii jest uczta weselna. Ale wisi nad nią strach w związku z nocą, jaka ma się niebawem rozpocząć. Sypialnię dla małżonków już przygotowano, matka Sary tonie we łzach, mnożą się modlitwy i krzepiące słowa. Tekst łacińskiego przekładu tej księgi, tłumaczony przez św. Hieronima, prezentuje się o wiele obszerniej, wprowadzając w tok akcji kilka dodatkowych dialogów i modlitw. Mamy w ten sposób świadectwo innego z oryginalnych tekstów Księgi Tobiasza, który w jeszcze większym stopniu podkreślał religijny wymiar opowiadanych tu zdarzeń.

Znajdujemy się teraz w nieszczęsnej sypialni. Tobiasz, pamiętając o radach Azariasza-Rafała, przygotowuje z rybiej wątroby i serca antidotum na diabelską moc. Na efekt ich spalenia w domowej kadzielnicy nie trzeba długo czekać. Obrazowo i barwnie opisano tu koniec demona Asmodeusza, którego Rafał dopadł i zwyciężył aż „w Górnym Egipcie”. W ten sposób wszelkie przeszkody przestają istnieć, usunięte daleko od miejsca, w którym Tobiasz z Sarą zawarli swój związek. Młodzi małżonkowie modlą się słowami wielbiącymi Boga - pięknym błogosławieństwem, które zyskało sobie należną pozycję również w katolickiej liturgii ślubnej.

Jest w tych słowach nawiązanie do Księgi Rodzaju, która przedstawia związek mężczyzny z kobietą jako zamierzony przez Boga, obdarzający ich płodnością, miłością i życiem. Natomiast poza sypialnią Tobiasza i Sary śledzimy zaskakujące i nieco makabryczne przygotowania. Raguel, ojciec Sary, w przekonaniu, że również i tym razem jej noc poślubna skończy się tragicznie, nakazuje sługom kopać nocą grób na zwłoki Tobiasza, aby pochować go po kryjomu. Jednak jeszcze tej samej nocy spotyka go wspaniała niespodzianka, ponieważ służąca przynosi wieść, że nowożeńcy najspokojniej w świecie sobie śpią.

Teraz tekst wprost kipi od błogosławieństw (zwróćmy uwagę, z jaką częstotliwością pojawia się słowo „wielbić”) i dziękczynień, zamieniając się w jeden wielki wybuch szczęścia. Po zasypaniu niepotrzebnego już grobu Raguel wydaje wspaniałą ucztę, a z nadejściem poranka przekazuje zięciowi prawo dziedziczenia wszystkich swoich dóbr, oddając mu od zaraz ich połowę. Zazwyczaj to mężczyzna przekazywał „okup” ojcu swojej żony (mo-har); tu natomiast było inaczej, być może ze względu na szczególną sytuację Sary. Zwróćmy też uwagę, że żonie nadaje się charakterystyczne, używane również w Egipcie miano „siostry”. Właściwie dopiero teraz zaczyna się celebrowanie długich obchodów weselnych, które zgodnie ze starożytną praktyką mogły się przeciągnąć nawet do dwóch tygodni.

Tobiasz musi jednak przypomnieć sobie inny, finansowy cel swojej misji, co ma związek z Gabaelem z Raga, drugim jego krewnym. Azariasz-Rafał natychmiast udaje się z Ekbatany w to miejsce, które, jak już wspominaliśmy, znajdowało się w okolicach dzisiejszego Teheranu, legitymując się dokumentem, który umożliwia mu odbiór „zapieczętowanych worków” z pieniędzmi, jakie Gabael wziął w depozyt od starego Tobiasza. On również zostaje zaproszony na wesele i u boku Rafała przybywa do Ekbatany, gdzie też następuje serdeczne powitanie z Tobiaszem. Tobiasz, jako oblubieniec - wybawiciel, zrealizował wielkie marzenie całej rodziny, która zaczyna się teraz odbudowywać, pomimo dystansu dzielącego na co dzień jej członków. Ostatnią część księgi zajmie powrót Tobiasza do domu i wzruszające spotkanie z jego rodzicami, którzy z tęsknoty za nim prawie popadli już w rozpacz.

Autor przenosi nas teraz do Niniwy, gdzie stary



Historia Tobiasza, Min. z XV w.,
Apostolska Biblioteka Watykańu.

Tobiasz nadal z utęsknieniem i strachem oczekuje na syna, natomiast jego żonę, Annę, bardziej od niego impulsywną, dręczy zmora złych przeczuc, więc spędza czas na płaczu i modlitwie. Wreszcie jednak karawana rusza w drogę, z ojcowskim i matczynym błogosławieństwem. Na pewnym etapie drogi, tuż przed samą Niniwą, następuje zmiana planów. Tobiasz i Rafał wraz z psem, wytrwałym towarzyszem podróży, wyprzedzają karawanę, aby dokonać „cudu” uzdrowienia ślepoty, na jaką cierpiał Tobiasz - ojciec. Medyczne wskazówki anioła-uzdrowiciela są precyzyjne: żółć ryby po nałożeniu jej na powieki usunie bielmo, przyczynę kalectwa. Jest to praktyka medycyny ludowej, z jej środkami naturalnymi, którą wspierają w tym przypadku siły nadprzyrodzone. To jeszcze jeden charakterystyczny rys tej księgi, znany jednak również pismom judaizmu zarówno w tamtych, jak i w późniejszych czasach.

Spotkanie Tobiasza z rodzicami jest sugestywne i wzruszające, a narracyjny talent autora natchnionego daje nam się poznać jeszcze raz. Szczytowy moment ma jednak miejsce po zaaplikowaniu Tobiaszowi rybiej żółci, która przywraca mu wzrok i każe wykrzyknąć z emfazą: „Ujrzałem cię, dziecko, światło moich oczu!” (ten sam zwrot o świetle użyty został wcześniej przez matkę, Annę, w wersecie 10,5). W chwilę jednak potem Tobiasz - ojciec wygłasza błogosławieństwo, wprowadzając obecność aniołów, bo teraz już w definitywny sposób rozwiązana zostaje zagadka z nadzwyczajnym uzdrowieniem i jego sprawcą - aniołem Rafałem, który wcielił się w postać młodzieńca Azariasza, aby okazać pomoc Tobiaszowi i opiekować się w drodze jego synem.

Szczęśliwy finał całej historii rozgrywa się u bram Niniwy, gdzie Tobiasz - ojciec przyjmuje Sarę. Wypowiada nad synową błogosławieństwo, po którym następuje wielka feta weselna, trwająca siedem dni.

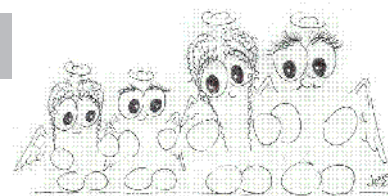
Ostatnie wersety Księgi zamykają całą historię. Po śmierci rodziców Tobiasz wraz ze swą rodziną wyrusza do Ekbatany, gdzie mieszkali jego teściowie i spędza tam resztę życia.

oprac. Ks. Grzegorz Ł.



SRK

SPRAWOZDANIE ZA ROK 2013



1. Zorganizowaliśmy Spotkania Oplatkowego dla SRK, Rady Parafialnej i Zespołu Charytatywnego w święto Przemienienia Pańskiego 6. 01.2013 r.
2. Cały rok działa świetlica KDK Eden, która zapewnia opiekę dzieciom i młodzież w godz. od 16.00 – 18.00
3. Zorganizowaliśmy zimowiska dla 70 uczestników(dzieci i rodziny) w O.W. „Limba” w Poroninie w dn. 13-19.01.2013 r.- cenna praca wychowawców , wolontariuszy: pp. M. Biernat, A. Świątek, P. Mol, S. Archimowicz, J. Lenda i A. Leszczyńska-Lenda
4. Zorganizowaliśmy akcję „Zima w Mieście w Edenie” w dn. 14- 25.01.
5. Zakupiliśmy węgiel (1 tona o wartości 800 zł), artykuły spożywczych oraz obuwie zimowe dla osoby samotnej bez środków do życia.
6. Braliśmy udział w otwarciu wystawy „Kolekcja broni dr Stanisława Wcisło” w Muzeum Armii Krajowej w dn. 17. 02.2013 r.
7. Skutecznie prowadziliśmy rozmowy z MOPS , firmami i rodziną , które pomogły w remoncie domu matki samotnie wychowującej dzieci . Pomoc firm: Aluminium System, Domatio, Jawor, Heban
8. Zredagowaliśmy publikację książkową „ Nasze świadectwo” - z 20 lat działalności Koła SRK – olbrzymi wkład pracy E. Madej , S Kumona , A. Lendy, (korekta wykonana przez p. Marię Madejową). Książka ilustrowana jest ponad setką historycznych zdjęć z udziałem Bieżanowian. Skutecznie prowadziliśmy rozmowy z Komitetem Jubileuszu 800- lecia Bieżanowa nt. pokrycia kosztów wydania; ostatecznie publikacja ukazała się przed Dniami Bieżanowa. Jest do nabycia w cenie 15 zł w KDK EDEN i DK Dwór Cieczów.
9. Z okazji VIII rocznicy śmierci Ojca Świętego Jana Pawła przeprowadziliśmy konkurs recytatorski „ Pamiętamy o Tobie Ojcie Świąty”. Uczestniczyło w nim 29 osób. Nagrodami były książki i albumy oraz „Nasze świadectwo”.
10. Z firmy Domatio otrzymaliśmy do Sali Edenu duży stół i krzesła.
11. Braliśmy udział w Drodze krzyżowej po ulicach Bieżanowa, rozważając V i VI stację.
12. Pozyskaliśmy kolejne środki z MOPS-u na doprowadzenie prądu na poddasze remontowanego domu. Instalacja została zrobiona przez elektryków z firmy Domatio. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczono na zakup boazerii do tych dwóch pokoi, którą kładli panowie ze Stowarzyszenia :p. W. Pawlik, J.Wójcik i Z. Jędrzejczyk. Pomagała również rodzina .
13. Czynnie włączyliśmy się w Misje św. w naszej parafii połączone z nawiedzeniem obrazu Jezusa Miłosiernego i relikwii Ojca Świętego Jana Pawła II i siostry Faustyny.
14. Z okazji rocznicy ludobójstwa na Wołyniu zorganizowaliśmy spotkanie z podróżnikiem p. Władysławem Grodeckim, który uświadomił nam, że 99% zamordowanych rodaków nie ma nawet krzyża na miejscu pochówku. Przeważnie są to zbiorowe doły zarośnięte łąkami i lasami. Do tej pory Polska nie wystąpiła o ekshumacje i godziwy pochówek tych Polaków.
15. Rozpoczęliśmy w czerwcu przygotowania do XX jubileuszowych Dni Bieżanowa. Odwiedziliśmy sponsorów i uzbieraliśmy sporo fantów do małej i wielkiej loterii. Małą loterię przygotowała rodzina J. i Cz. Paterów. Wielką loterie przygotowała rodzina M. i R. Borejczuków. Pomocą w przewożeniu sprzętu pod SP 124 służył p. R. Włosik. Wszyscy członkowie SRK włączyli się w pracę przy Dniach Bieżanowa i sobotę i w niedzielę. Wydrukowaliśmy własne plakaty z pełnym programem. Na scenie wielu członków SRK otrzymało za działalność społeczną pamiątkowe medale Jubileuszu 800 lecia.
16. Na przełomie kwietnia i maja zorganizowaliśmy pielgrzymkę do Włoch. Modliliśmy się w Manopello, Laciano, Loretto, San Giovanni Rotondo i w Mediolanie. Ubogaceni cudami eucharystycznymi i życiem świętych oraz przejmującymi kazaniami Ks. Grzegorza Wichra , naszego asystenta kościelnego powróciliśmy do Polski planując pielgrzymkę do Sokółki.
17. Przedstawiciele naszego Koła złożyli życzenia ks. Kardynałowi S. Dziwiszowi z okazji 50-lecia kapłaństwa na Franciszkańskiej 3. Pani profesor M. Madejowa przygotowała życzenia, w których doceniła odwagę Księdza Kardynała w głoszeniu prawdy ewangelicznej.
18. Kolonia po raz pierwszy zorganizowana w Sopocie . Uczestniczyły w niej 104 osoby, razem z rodzinami. Były także dzieci z Norwegii, USA i Austrii. Pobyt był bardzo udany Oprócz Sopotu zwiedziliśmy Gdańsk i Gdynię. Resztę zwiedzimy w2014 roku. Dzięki bezpłatnym wejściom do muzeów, troszkę zaoszczędziliśmy . Przekazaliśmy te środki na zakup desek na podłogę w remontowanym domu. Zakupu dokonał p. R. Włosik, położyli ją również jego fachowcy z firmy Domatio.
19. W sierpniu prowadziliśmy akcję „Lato w mieście w Edenie”. Średnio uczestniczyło w niej 16 dzieci. Największa frekwencja była przy wyjazdach na basen i do kina. Zajęcia prowadziły panie : D. Tercjak, M. Skórska i A. Lenda, D. Jędrzejczyk, A. i M. Biernat
20. We wrześniu gościliśmy na zebraniu otwartym p. dr J. Gastoł, która przybliżyła nam chorobę nadciśnienia. Dyżurowała również w sobotę 19. września .



21. W połowie września odbyliśmy Dni Skupienia w Zakrzowie, w pięknym ośrodku Caritasu. W drodze do celu odwiedziliśmy Kalwarię Zebrzydowska, odprawiliśmy Dróżki Maryi. W Zakrzowie nasz asystent kościelny, ks. Grzegorz Wicher sprawował Eucharystie w intencji uczestników i o zdrowie matki sześciorga dzieci z naszej parafii. Kazania były przejmujące, trafiające do naszych serc. Przejmująca była rada, abyśmy się nie bali prosić o cud. W drodze powrotnej modliliśmy się w Sieprawiu przy relikwiiach błogosławionej Anieli Salawy. Miło wspominamy spotkanie z naszym dawnym księdzem wikarym Piotrem Kluską, który tam jest proboszczem. Powitał nas osobiście, oprowadził i wspólnie się modlił.

22. Od października ruszyła w Edenie pomoc w nauce matematyki, J. angielskiego i niemieckiego.

23. W październiku zorganizowaliśmy w auli projekcję filmu *Cristiada*.

24. W ramach pomocy jednej z naszych rodzin członkowskich podjęliśmy się pieczenia ciasta, które są sprzedawane po Mszach św. w niedziele. Pozyskane środki przeznaczone są na doprowadzenie wody i kanalizacji do domu. Można też było popróbować przetworów zimowych.

25. Przeprowadziliśmy akcję zbierania podpisów dla Telewizji Trwam o miejsce na multipleksie.

26. W dniu 7 listopada został przeprowadzony Konkurs Recytatorski Poezji Patriotycznej. Około 40 dzieci w wieku szkoły podstawowej i gimnazjum recytowało pięknie poezję patriotyczną. Piękne albumy, książki historyczne, śpiewniki i kalendarze były cennymi nagrodami. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i nagrody pocieszenia.

27. 11 Listopada uczestniczyliśmy w obchodach Święta Niepodległości zorganizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Biezanowa. Była to Msza św. pod przewodnictwem ks. Proboszcza Bogdana Markiewicza, występ Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 12, procesja Różańcowa pod pomnik, Apel Poległych, recytacje laureatów naszego konkursu i składanie kwiatów.

28. W listopadzie zbieraliśmy też dary do paczek mikołajowych dla dzieci z rodzin niezamożnych naszej para-

fii. Paczki otrzymało 31 dzieci. Spotkanie ze Świętym Mikołajem odbyło się w Edenie. Rolę Świętego powierzone już po raz drugi miłemu lektorowi.

29. W grudniu zorganizowaliśmy konkurs szopek krakowskich i ogrodowych. Dostarczono sześć szopek, bardzo pomysłowo wykonanych (z makaronu, patyczków od lodów, z piernika i z kamienia). Poproszono nas o kontynuację tego konkursu. Szopka ogrodowa została zgłoszona jedna, ale już są chętni na przyszły rok.

30. Cały grudzień trwał w Edenie kiermasz ozdób świątecznych ręcznie wykonanych.

31. Przez cały rok prowadzona jest zbiórka odzieży, która trafia do najuboższych w naszej parafii.

32. Co miesiąc modlimy się na Mszy św. w każdą pierwszą środę miesiąca. Następnie mamy spotkanie formacyjne i część roboczą poświęconą naszej działalności.

33. Systematycznie współpracujemy z „Płomieniem” zamieszczając artykuły na temat naszej działalności.

34. Wzięliśmy udział w spotkaniu w siedzibie Rady Dzielnicy, które służyło poznaniu się organizacji pozarządowych w naszej dzielnicy.

35. Zbieraliśmy podpisy pod petycją do marszałek Sejmu „Stop dyktaturze mniejszości”, która miała zapobiec wprowadzaniu gender do naszego systemu prawnego.

36. W dniu 22 grudnia zebraliśmy ponad 250 podpisów pod żądaniem do prezydenta Majchrowskiego o przywrócenie krzyży, objęciem zajęciami z religii wszystkich dzieci z rodzin katolickich i cofnięcia zakazem nauki kolęd i jasełek w naszym Przedszkolu nr 135 w Biezanowie.

37. Nawiązaliśmy współpracę z Republiką Korczakowską Dyliniarnia z Prokocimiam. Byliśmy na ich pięknym koncercie w dworze Czeczów i 10 dzieci z naszej parafii pojechało bezpłatnie do kina.

38. Trwają prace nad uzyskaniem tytułu OPP. Obecnie dokonujemy koniecznych zmian w Statucie, czekamy na odpowiedź sądu.

39. Dalej funkcjonuje Mały Dom Pielgrzyma we współpracy z parafią. Ostatnio została rozproszona w nim instalacja TV.



Wszystkim członkom Stowarzyszenia Rodzin Katolickich w Biezanowie serdecznie dziękuję za olbrzymi wkład pracy na rzecz rodzin naszej parafii. Gdyby było więcej zaangażowanych katolików, także w innych grupach parafialnych, „dobrych owoców”, też byłby więcej. Zapraszam na nasze comiesięczne spotkania w pierwsze środy miesiąca i codziennie do Edenu w godz. 16.00- 18.00.

*Anna Leszczyńska –Lenda
Prezes SRK w Biezanowie*

FERIE JUŻ ZA NAMI

W dniach od 1 do 8 Lutego trwało „Zimowisko z nartami” w Poroninie zorganizowane przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z Biezanowa. Grupa liczyła 59 osób. Zajęcia narciarskie trwały do 4 godzin dziennie. Uczono i doskonalono się jeździć na nartach z instruktorem lub bez. Przy wyciągu w Suchem nie było kolejek i maksymalnie wykorzystano wykupione karnety. W Ośrodku Limba też się nie nudzono. Zostało rozegranych 13 konkursów. Dzięki Państwu Chaciom, Szydełkom i Cyganom, którzy ofiarowali mnóstwo upominków i słodczy, zwycięzcy byli hojnie obdarowywani. Dużo radości sprawił dzieciom pobyt na ciepłych źródłach w Szaflarach. Tegoroczna grupa dzieci i młodzieży była

wyjątkowo grzeczna i zdyscyplinowana, po prostu dobrze wychowana przez rodziców. Gratuluję.

W niedzielę grupa uczestniczyła w Mszy św. na Stasikówce, jak również w I piątek miesiąca. Dziękuję wychowawcom- wolontariuszom : pp. Marcie Biernat, Annie Świątek, Sylwii Archimowicz i Joannie Lendzie.

Dzieci, które nie mogły w czasie ferii wyjechać poza miasto, miały możliwość skorzystania z zajęć w KDK Eden. Tu do dyspozycji był bilard, tenis stołowy, piłkarzyki i inne gry stolikowe. W zajęciach dominowała młodzież gimnazjalna.

A. Lenda





NADESŁANE DO REDAKCJI



ICH SEN O WOLNOŚCI ...

W dniu 19 lutego br. obchodziliśmy 29 rocznicę rozpoczęcia w naszej parafii protestu głodowego. W Mszy św. oprócz mieszkańców Bieżanowa, wzięli także udział nieliczni uczestnicy tamtych wydarzeń. Przypomnijmy Modlitwę z tamtych lat.

Modlitwa Głodujących w Kościele Narodzenia NMP w Krakowie Bieżanowie

Matko Boża naszych sumień modlimy się do Ciebie naszym zbiorowym głodem.

Matko naszej współczesności naszych świtów w pociągach i tramwajach.

Matko naszej sponiewieranej Ojczyzny módl się za nami żyjącymi, módl się za naszych zmarłych.

Matko Boża Bieżanowska przyjm czystą modlitwę naszego protestu, naszą bezbronną rację, nasz sen o wolności, nasz głód nadziei.

Przyjm Matko upokorzenie polskiego społeczeństwa, złą organizacją życia, arogancją urzędników, samowolą milicjantów, kłamstwami dziennikarzy.

Przyjm jako zbiorową i milczącą modlitwę narodu zjednoczonego w języku.

Matko Boża naszej przyszłości, modlimy się do Ciebie poprzez śmierć Pyjasa, śmierć Przemyka i męczeństwo Księdza Popiełuszki.

Modlimy się do Ciebie o święte prawo do wolnego słowa, o prawo nazywania prawdy po imieniu, o rząd sprawiedliwy i suwerenny, o prawo do wolnych związków zawodowych, o prawo do protestu, o pracę bez przymusu.

Módl się za nami pragnącymi, Matko Boża polskiego narodu, Matko Boża społecznej nadziei, w naszej Ojczyźnie stała się krzywda Kościołowi Chrystusowemu.

Modlimy się poprzez krew zamordowanych górników, poprzez ofiary stanu wojennego, poprzez uwięzienie niewinnych naszych braci, przez bezsenność rodzin, przez rewizje, wezwania i przesłuchania.

Matko Boża Bieżanowska, Matko Boża Katyńska, Matko Boża Jasnogórska.

Oto my, współcześni Polacy modlimy się do Ciebie naszym życiem poniewieranym po urzędach, spotwarzanym w prasie i telewizji, usidlonym w bezdusznych przepisach. Modlimy się do Ciebie, Królowo Polaków, zanieś do Boga nasz udręczony świat, zanieś do Boga nasze czyste intencje.

Matko Boża Jasnogórska mieszkająca w naszych myślach, mieszkająca w społeczeństwie polskim, jesteśmy z Tobą zjednoczeni w modlitwie, jesteśmy z Tobą.

Będziemy z Tobą w Polsce udręczonej, będziemy w Polsce wolnej, w wolności ostatecznej ludzi, rzeczy i pojęć. Amen.

Obserwując dzisiejszą Polskę, Jej problemy, nasze problemy, także te lokalne, nasuwa się myśl, czy dzisiaj taki protest byłby możliwy? Pytamy się, czy poświęcenie z tamtych lat nie było daremne? Czy wszystkie okoliczności tego protestu znamy, czy zna je Polska?

W trwającym przez 194 dni proteście głodowym wzięło udział 387 osób z 67 miejscowości. Zakończono go w 5 rocznicę podpisania porozumień gdańskich 31 sierpnia 1985 roku.



Po Mszy św. pod tablicą poświęconą heroicznemu proboszczowi ks. Adolfowi Chojnickiemu, przy świeczniku - darze nowohuckich hutników z mapą Polski z gdańskimi krzyżami, z zaznaczonymi miejscami heroicznej walki i ofiar narodu w latach PRL-u, nieliczni zebrani, zaśpiewali „Solidarni, nasz jest ten dzień ...”

Stanisław Kumon

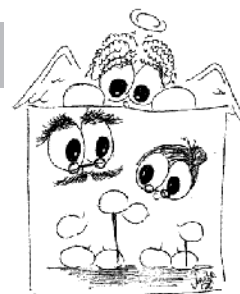
PS.

W roku 2015 przypadnie okrągła 30 letnia rocznica tamtych wydarzeń. Chcielibyśmy w lutym przyszłego roku uczcić ten Jubileusz sesją naukowo-historyczną, z udziałem żyjących uczestników Protestu Głodowego, Samorządu Krakowa, Instytutu Pamięci Narodowej i mieszkańców Bieżanowa. W tej sprawie pora na spotkanie zainteresowanych grup parafialnych, organizacji społecznych i samorządu.



KOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE (KLUB SENIORA „NADZIEJA”)



Nowy rok 2014 rozpoczęliśmy udanym Sylwestrem. Jak nigdy dotąd podjęliśmy się organizacji noworocznej zabawy w Dworze Czeczów i od razu udało się stworzyć radosną atmosferę, a z wybiciem godziny 24'00 w nocy składaliśmy sobie życzenia lepszego Nowego Roku, tańczono do białego rana, były fajerwerki z zachowaniem bezpieczeństwa, żarty, kawały i doskonale przygotowane zaplecze konsumenckie. Sylwester stał się jeszcze jedną, doskonałą okazją integrowania się naszych seniorów. Wspominamy go dlatego, że echa zabawy niosły się przez cały miesiąc stycznia nowego roku w środowisku Biezanowa, w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Warto zobaczyć zdjęcia pokazujące atmosferę noworocznego święta.

Kontynuowana była też dobra passa naszego zespołu - Biezanowskie Trubadurki. Powołany z inicjatywy Zarządu Koła/Klubu Seniora zespół stał się naszą wizytówką i niezawodną reklamą. Swą moc okazał dając liczne koncerty muzyczne i występy literackie oraz kabaretowe. Najpierw wystąpił z koncertem piosenkarskim zatytułowanym „Seniorzy dzieciom” wzbogacając realizację programu Domu Kultury w Dworze Czeczów w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (10.01). Przy okazji wkładaliśmy do puszek wolontariuszy - dzieci pieniążki, aby nie zawieść ich oczekiwań.

Z kolei w dniu 25 stycznia 2014 roku również dla dzieci nasze panie z Trubadurek przygotowały bardzo piękny program z cyklu „Czytanie bajek” w ramach którego odbyły się także konkursy, tańce. Dzieci bawiły się doskonale, gdyż za odgadywanie bajek dostawały słodycze, owoce i baloniki. Radość ich była szczerą i naszym zdaniem jest to dobry przykład integrowania się środowiska babć, mam i wnuczków. Są też zdjęcia z zabawy. Jakby na potwierdzenie słusznie wygłoszonej tezy powtórzyliśmy zabawę z tego cyklu w ramach ferii zimowych (12.02) uatrakcyjniając bogaty program przygotowany dla dzieci i młodzieży naszego środowiska przez Dom Kultury. Dość powiedzieć, że w tak przygotowanym programie uczestniczyła rekordowa liczba dzieci – 40 osób.

Kolejnym wydarzeniem w naszym środowisku było zorganizowanie w dniu 29 stycznia br spotkania imieninowego dla naszych solenizantów, tradycyjnie poprzedzone koncertem życzeń specjalnie przygotowanym przez Biezanowskie Trubadurki, wręczeniem skromnych upominków i odśpiewaniem tradycyjnego „Sto lat”.

Po części artystycznej mieliśmy zaszczyt wysłuchać wykładu mieszkanki Biezanowa pani prof. Marii





Madejowej pt. „W trosce o język polski”, który nasi seniorzy wysłuchali z uwagą i zaciekawieniem. Ważną rzeczą była zapowiedź bezpłatnego kontynuowania cyklu wykładów przez panią profesor na temat poprawnej komunikacji i dialogu w języku polskim. W trakcie spotkania był czas na przekazanie przez panią przewodniczącą Lucynę Wąsik wiele nowych i ciekawych informacji, a w szczególności dotyczących programu wycieczkowego na 2014 rok (w tym do Pragi Czeskiej), włączenia się w akcję niesienia pomocy wnuczkom naszych seniorów – Szymusiowi Konikowi w ramach 1 % odpisu z podatku dochodowego za 2013 rok, jak to miało miejsce w ubr., przedłożenia zainteresowanym ofert wczasowo – rehabilitacyjnych przysyłanych do Zarządu z różnych stron Polski, a także zapowiedzi Ostatków organizowanych przez Zarząd w dniu 26 lutego 2014 roku. Załączamy zdjęcia z tej uroczystości.

Najważniejszą jednak informacją pani przewodniczącej było przekazanie otrzymanych od Radia RDN Małopolska i RDN Nowy Sącz podziękowań za udział naszego Klubu Seniora „Nadzieja” w akcji „I Ty możesz zostać pomocnikiem świętego Mikołaja” dla dzieci

przebywających na leczeniu w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Krakowie – Prokocimiu w dniu 9 grudnia 2013 roku. Opisał to wydarzenie w grudniu ubr. skromnie i bez wielkiej pompy. Oprócz występu jak zwykle naszych Trubadurek złożyliśmy się na ponad 50 paczek mikołajowych dla schorowanych dzieci. Zresztą wydarzenie to dziennikarze opisali także w miesięczniku „Na fali” nr 8 z grudnia 2013 roku. Cytujemy kilka słów tegoż artykułu: w akcję RDN włączyły się członkowie szkolnych kół caritas z Tarnowa i Mielca, a także seniorzy z dworu Czeczów w Krakowie....Chyba zarówno Kierownictwo Domu Kultury jak i nasi seniorzy powinni się czuć zaszczytni powszechnym uznaniem naszej bezinteresownej akcji.

Jak zaczęliśmy mocnym akcentem Nowy Rok (Sylwester) tak i utrzymywaliśmy wysoki pułap, o czym świadczy charytatywny występ artystyczny przygotowany przez Biezanowskie Trubadurki dla mieszkańców Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego Krakowie przy ul. Wielickiej (30.01). Najlepszym uznaniem niesienia ludziom starszym i niedołężnym niech będą słowa podziękowania dla Klubu Seniora „Nadzieja” przy Domu Kultury Podgórze w Krakowie jaki otrzymaliśmy, a treść zamieszczonych podziękowań niech będzie nagrodą dla naszych seniorów. Cytujemy je w brzmieniu: ... Zakład Opiekuńczo – Leczniczy składa serdeczne podziękowania za umilenie pobytu naszym podopiecznym, swoim występem oraz za życzliwość i wsparcie. Warto takie charytatywne akcje kontynuować dla dobrego imienia naszego Koła i wspierającego go DK w Dworze Czeczów jak również pokazania naszej aktywności jaka się utrwała w Biezanowie.

Nasze zainteresowania kulturą stale się pogłębiają, w bieżącym roku uczestniczyliśmy już w dwóch koncertach rozrywkowych z cyklu „Krystyna Tyburowska zaprasza” (15.01 i 19.02), które odbywają się w Klubie Garnizonowym przy ul. Zyblikiewicza. Prowadząca koncerty dobiera sobie znakomitych śpiewaków operowych i operetkowych, występujących na scenach krajowych i zagranicznych dostosowując do ich talentu repertuar występów. Dotychczasowe występy zawsze spotykały się z uznaniem, a kończyły gromkimi brawami. Podkreślił też nasz liczny udział (19.01) w koncercie operetkowym „Od piosenki do musicalu” – zorganizowanym przez Dom Kultury w Dworze Czeczów, w którym wystąpili m.in. Bogdan Kalarus, Sylwia Lorens, Anna Wrona. Okres zimowy to okazja uczestnictwa w tego typu imprezach.

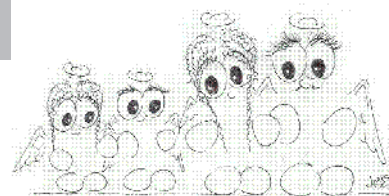
***Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów
w Krakowie Biezanowie Starym
Kraków, 20.02.2014 rok.***

Oprac. Andrzej Wąsik



SRK

ZAKOŃCZONY REMONT ...



Pomysł pomocy matce samotnie wychowującej sześcioro dzieci zrodził się po rozmowie z nią na temat wyjazdu wakacyjnego dzieci. Opowiedziała, że mieli razem z mężem pomysł zaadoptować strychu na pokoje dla dzieci, gdyż zrobiło się już bardzo ciasno w pokoju i kuchni oraz dobudowanym ganku. Niestety, gdy została sama stało się to niemożliwe. Członkowie SRK postanowili pomóc. Ks. Proboszcz ogłosił składkę po Mszach św. 11 listopada 2011 r. Zebrałiśmy ponad 8 tysięcy zł. Niestety, kwota była zbyt mała, aby wyremontować dach i zrobić pokoje na poddaszu. Zwróciliśmy się o pomoc do bieżanowskich firm, które ofiarowały blachę, drewno, płyty, okna i inne potrzebne materiały. Pierwotnie umówiony fachowiec jednak odmówił wykonania pracy. Podobnie zawiedliśmy się na osobie, która obiecała nadzorować ten remont. Ale nie załamaliśmy się. Uratował sprawę pan Ryszard Włosik. Zapewnił fachowców, którzy już w marcu rozebrali stary dach, wzmocnili drewnianą konstrukcję, położyli nową blachę, wstawili okna, podzielili poddasze na dwa obszerne pokoje i ociepili je.

Finansowego wsparcia udzieliła rodzina oraz wezwany do pomocy MOPS. Podłączono prąd, zamonto-

wano schody z kuchni na poddasze. W czerwcu panowie z SRK położyli na ścianach boazerię. W lipcu zakupiono deski na podłogę, fachowcy ją pięknie położyli a rodzina pomalowała. Od darczyńców pojawiły się mebelki, pościel, dywaniki, lampki. Sprawiliśmy, że dzieci mają już godziwe warunki do życia i nauki, gdyż wszystkie są w wieku szkolnym. Cała Rodzina serdecznie dziękuje wszystkim, którzy pomogli w tym remoncie. Ja serdecznie dziękuję członkom SRK, firmom: Heban, Jawor i Aluminium System, a zwłaszcza właścicielowi Firmy Domatio, Panu Ryszardowi Włosikowi.

Teraz staramy się pomóc kolejnej rodzinie. Rozpoczęliśmy w listopadzie sprzedaż domowych wypieków i przetworów zimowych ofiarowanych przez członków SRK. Sporo parafian odwiedza Eden po Mszach świętych w niedzielę i po południu zakupując domowe smakołyki. Zgromadzone fundusze pozwoliły przed zimą doprowadzić wodę i kanalizację do domu. Kolejne dary serca przeznaczone są na zakup pieca do centralnego ogrzewania. Bardzo dziękujemy za dotychczasową pomoc.

Anna Leszczyńska-Lenda

SRK W OBIEKTYWIE ...



GENDER

CZYLI WILK ...

... W OWCZEJ SKÓRZE

Ewangelia to radosna nowina o zbawieniu. Stanowi ona nauczanie Jezusa Chrystusa, które nadaje życiu człowieka pełny wymiar doczesny i wieczny. Według Ewangelii, każdy człowiek jest odkupiony przez Jezusa Chrystusa, który jest jego Zbawicielem. Dzieło Jezusa Chrystusa to Jego nauka oraz męka, krzyż i zmartwychwstanie. Dzięki łasce Jezusa wysłużonej na krzyżu człowiek może skorzystać z łaski odkupienia. Możemy się więc cieszyć, że nie jesteśmy skazani na zatracenie, ale - dzięki Bożemu miłosierdziu - możemy zyskać szczęście w życiu wiecznym. I w tym tkwi sens chrześcijańskiego życia, które ma być zgodne z nauczaniem Chrystusa zawartym w Ewangelii i potwierdzonym w objawieniu Boga na kartach Starego Testamentu. Przyjmuje się także objawienie Boże, które pozostaje w wielkiej Tradycji Kościoła. A więc Pismo Święte i Tradycja są podstawą wiary chrześcijanina.

Kościół - strażnik Bożego prawa

Trzeba tu jeszcze bardzo mocno przypomnieć nauczanie św. Pawła, który mówi, że „łaską jesteśmy zbawieni” (Ef 2,8) - wszystko dzieje się przede wszystkim dzięki miłosiernej łasce Bożej. Jak wiemy, moralność ludzi wierzących opiera się na Dekalogu, którego obowiązywalność należy do depozytu wiary. Stróżem zaś tego depozytu wiary jest Kościół. W swoim nauczaniu stale przypomina on o obowiązku przestrzegania Bożego prawa i strzeże prawa naturalnego, objawionego człowiekowi w naturze świata i człowieka. Kościół zawsze pilnował, żeby w życiu chrześcijanina nie było odejścia od normy naturalnej i Bożej. Nauczanie moralne było przedmiotem troski papieży, biskupów i całej wspólnoty, która strzegła tradycji chrześcijańskiej. Oczywiście, w ciągu wieków były przeróżne odejścia i odchylenia, także te dotyczące moralności chrześcijańskiej, i wierni czy poszczególne Kościoły nierzadko odnosili się do Stolicy Apostolskiej z pytaniami w tym względzie. Pojawiały się także różne ateistyczne



prądy filozoficzne, które zwalczały nauczanie Kościoła, zwłaszcza dotyczące zasad wiary i moralności chrześcijańskiej. Często wiązało się to z działaniami politycznymi, które represjonowały chrześcijan, niekiedy doprowadzając nawet do ich męczeńskiej śmierci. Kościół jak Dawid musiał stawać do walki z Goliatem, bo w grę wchodziło coś bardzo ważnego - zbawienie człowieka. Niebezpieczne nowości

W ostatnich latach pojawiła się nowa ideologia, która w sposób zdecydowany występuje przeciwko chrześcijaństwu. Owa ideologia, której na imię „gender”, próbuje wmówić człowiekowi, że nieważne są ramy biologiczne, m.in. dotyczące płci człowieka, ale że zasadnicze dla jego życia są uwarunkowania kulturowe, które go tworzą. Ideologowie gender, jej twórcy i przedstawiciele, proponują zatem usunięcie ze świadomości człowieka już na początku jego rozwoju faktu, że jest on mężczyzną albo kobietą, i wybór płci, kiedy człowiek będzie na to gotowy. Gender chce wprowadzić do świadomości zwłaszcza najmłodszych przeświadczenie, że w sprawach płci są niczym nieograniczeni i mogą w sposób dowolny ingerować w swoją biologię. Jednocześnie widzimy, jak nowe formy edukacyjne, zawierające wiele elementów ideologii gender, próbują rozbudzać seksualnie nawet przedszkolaki, co w konsekwencji może dać wielkie możliwości manipulacji ludźmi i wykorzystywania ich niezdrowych namiętności.

Tymczasem, czy nam to się podoba, czy nie, rodzimy się wyposażeni w męski lub żeński „garnitur” płciowy i jako mężczyzna lub kobieta się rozwijamy, różniąc się dość zasadniczo na poszczególnych etapach rozwoju. Dziewczynka winna więc wypracowywać w sobie jak najpiękniejsze cechy kobiecości, mężczyzna zaś - męskości, nakierowywane w sposób naturalny na małżeństwo i rodzinę. Oczywiście, nie można mówić o małżeństwie w odniesieniu do związków osób tej samej płci - w naturalny sposób niemożliwe jest zrodzenie w nich potomstwa. Kościół zawsze uważał za grzech pożycie seksualne między takimi osobami, za małżeństwo uznając tylko związek kobiety z mężczyzną.

Walczyć na wielu frontach - to kosztuje

Tymczasem gender wchodzi już do naszych szkół i przedszkoli, dowiadujemy się o przeznaczaniu dużych środków finansowych na to, by jak najszybciej i najskuteczniej wprowadzać ją w umysły dzieci. Również wyższe uczelnie wprowadzają ideologię gender do swoich programów. Na razie tłumaczy się to badaniami kulturowymi, ale widzimy, że stoją za tym ośrodki, które mają duże fundusze i są nastawione wrogo do całej cywilizacji chrześcijańskiej, dążąc do jej zniszczenia. Ideologowie gender chcą znieść pojęcie ojcostwa i macierzyństwa, zburzyć instytucję ojca i matki - w ankietach przedszkolnych i szkolnych pojawiają się już zapisy: opiekun 1 i opiekun 2, a w polskim Sejmie mamy już przykład projektu ustawy równościowej, który przygotowuje świadomość społeczną do nowej rzeczywistości. W tym wszystkim jako nieprzypadkowy jawi się ogromny atak na duchownych, których przedstawia się jako pedofili, przestępców i ludzi niemoralnych. Chodzi o to, by odebrać im dobre imię, a Kościołowi dobrą sławę. Bo Kościół stoi na przeszkodzie gender i wszystkich postmodernistycznych nurtów, wykazując ich absurdalność i szkodliwość cywilizacyjną. Nie może inaczej, gdyż musiałby odrzucić objawienie i Ewangelię. Toteż wielka walka z Kościołem na różnych frontach wciąż trwa i niewątpliwie ktoś przeznacza duże pieniądze, żeby m.in. w Internecie nieustannie niszczyć dobre imię kapłanów, żeby odebrać Kościołowi głos, podważyć jego znaczenie w społeczeństwie i stworzyć sytuację braku zaufania do tej szczególnej instytucji. Ideologia gender jest bardzo groźna dla cywilizacji ludzkiej w ogóle. Pomyślmy, że jest miejscowość, w której urodziło się w danym roku 30 dzieci. Mając 3-4 lata, nie wiedzą, co znaczy być chłopcem lub dziewczynką. Są formowane bez świadomości różnic płci. W ten sposób można doprowadzić m.in. do działań homoseksualnych

- przy pewnej swobodzie moralnej jest prawdopodobieństwo kontaktów płciowych chłopca z chłopcem i dziewczynki z dziewczynką. Potem ci młodzi ludzie będą decydować, kim chcą być w sensie płci. W międzyczasie może się komuś zmienić wizja i będzie chciał wrócić do stanu po urodzeniu. Co to będzie za człowiek? Czy będzie on szczęśliwy? Jak będą wyglądać akta cywilne takich osób?

Gender może więc wprowadzić w życie społeczne wielki chaos. Celem życia ludzkiego byłoby, według tej ideologii, jedynie maksymalne wykorzystanie swojej płciowości, z nastawieniem na zaspokojenie potrzeb seksualnych. Czy to dotyczy już całego piękna życia człowieka?

Gender nie chodzi o szczęście człowieka

Na tym właśnie polega zagrożenie cywilizacyjne ze strony gender. Ideologia ta jest niebezpieczna dla całego życia społecznego, ale przede wszystkim rodzinnego, skazanego praktycznie na niebyt. W czasach współczesnych, naznaczonych ateistycznymi ideologiami komunizmu i nazizmu, podejmowane są kroki, które w skutkach są podobne do teorii głoszonych przez Lenina, Stalina czy Hitlera, które unicestwiły miliony. Sam komunizm ma na swoim koncie ok. 150 milionów istnień ludzkich, podobnie nazizm, który ma za sobą okrucieństwa wobec milionów ludzi, w tym także okrucieństwo Holokaustu. Jasno widać, do czego prowadzi ateizm - jest groźny dla człowieka i całej ludzkości.

Trzeba więc bardzo mocno podjąć uświadamianie społeczeństwu niebezpieczeństwa, które przychodzi pod płaszczykiem ideologii głoszonych przez złotoustych ateistów i feministki, że rodzina jest złem, że istnieje ucisk kobiety w społeczeństwie, że nasze tradycyjnie religijne rodziny charakteryzuje przemoc i nienormalność. Można zresztą już dziś trafić pod sąd, gdy się jest normalnym przyzwoitym człowiekiem. Trzeba też dodać, że akcje genderowców są wprowadzane w życie poprzez, wydawałoby się, niewinne wykłady, filmy i studia kulturowe, które w rzeczywistości przez pozorną niewinność są bardzo niebezpieczne.

Musimy stawić czoło tej nowej rewolucji kulturowej, która niszczy podstawy życia społecznego. Na to zagrożenie nie można nie zwrócić uwagi.

Ks. Ireneusz Skubiś
Niedziela, nr 49 z 8 grudnia 2013



NADESŁANE DO REDAKCJI

KONFLIKT I POJEDNANIE ...



W naszej świadomości społecznej istnieje bardzo ugruntowane przekonanie, że dobrym małżeństwem jest to, które „nigdy się nie kłóci”. Często w rozmowach z narzeczonymi przygotowującymi się do zawarcia sakramentu małżeństwa na pytanie o to, jak rozwiązują konflikty, słyszę właśnie takie słowa: „My się nigdy nie kłócimy, więc nie mamy potrzeby niczego rozwiązywać.” Za tym sformułowaniem kryje się przywołane wyżej przeświadczenie – nie kłócimy się, więc jesteśmy dobrymi kandydatami do małżeństwa. Jest to jednak tylko złudzenie i, powiedziałabym, myślenie życzeniowe. Tam, gdzie jest więcej niż jeden człowiek, konflikt jest rzeczą nieuniknioną, a dobry związek to ten, w którym ludzie nie tyle się „nie kłócą”, ale ten, w którym potrafią się pojednać i rozwiązać konflikt.

Wg G. Allporta, konflikt jest to sytuacja emocjonalnego i umysłowego stresu wymagająca zmiany perspektywy w ciągu krótkiego okresu czasu. Wywołuje to poważne zmiany w obrębie poczucia własnej wartości. Dla jego rozwiązania nie wystarczają proste, nawykowe sposoby przystosowania. Innymi słowy, żeby go rozwiązać, musimy niejako „wyłamać się” z dotychczasowych utartych zachowań. Nie jest to łatwe, gdyż dotychczasowe sposoby postępowania działają w nas automatycznie, reagujemy nawykowo, odruchowo, co sprawia, że często dopiero po czasie myślimy, iż powinniśmy byli zachować się inaczej, ale... wyszło jak zawsze. Dlatego sytuacja konfliktowa wymaga specjalnego potraktowania i świadomego zajęcia się nią. Od czego zatem warto zacząć?

Punktem wyjścia jest zmiana spojrzenia na konflikt. Powszechnie uważa się, że konfliktów należy unikać za wszelką cenę, gdyż są one złem. Tymczasem, jak już wspomniałam wcześniej, konflikty są nieuniknione, a nawet pożądane. Co więcej – są sygnałem zdrowia, bo oznaczają, że każdy z nas wyraża samego siebie i jest szczery wobec drugiego. Są także bodźcem rozwoju, gdyż napięcie wewnętrzne jakie powodują, zmusza nas do podjęcia działań, które nas rozwijają. Konflikty w związku wytrącają małżonków z rutynowego traktowania relacji wzajemnej, a co za tym idzie mogą pomóc pogłębić więź małżeńską. Może się tak stać pod jednym warunkiem – jeśli małżonkowie potraktują sytuację konfliktową jako zadanie do rozwiązania i okazję do rozwoju, a nie jako koniec ich związku. Na podstawie wieloletniej praktyki poradnianej mogę stwierdzić, że nie ma małżeń-

stwa skazanego na niepowodzenie w sytuacji konfliktu czy kryzysu, jeśli tylko obie strony mają wystarczająco silną motywację, by problem rozwiązać. Ważne jest, by energię mobilizować na poszukiwanie rozwiązań, które uwzględnią potrzeby i oczekiwania obu stron.

W praktyce wymaga to pewnego wysiłku i dyscyplinowania. Kluczowe w rozwiązywaniu konfliktów są poniższe zasady:

- Pamiętać, że jesteśmy inni. Różnice między małżonkami wynikają po pierwsze z faktu różnicy płci, a co za tym idzie, innego sposobu przeżywania emocjonalnego, innych priorytetów, innych potrzeb, innego sposobu myślenia. Temat różnic psychoseksualnych jest dziś często, w imię fałszywie pojętej równości płci, pomijany, podczas gdy w relacji małżeńskiej odgrywa jedną z kluczowych ról. Drugie źródło różnic to osobowości małżonków. Bardzo często dobieramy się w pary dzięki fascynacji odmiennością drugiego. On/ona ma to, czego mi brak i dlatego mnie interesuje, przyciąga, zachwyca. Czyli -zakochujemy się w naszych przeciwieństwach, co później we wspólnym życiu staje się ogniskiem zapalnym dla konfliktów, gdyż właśnie ta inność generuje zderzenie się różnych potrzeb. Warunkiem koniecznym dobrego życia małżeńskiego jest akceptacja odmienności drugiej strony.

- Uznać prawo współmałżonka do czasem niekonsekwentnych lub nieprzewidywalnych reakcji. Pod wpływem emocji zachowujemy się irracjonalnie; często nasz stan wewnętrzny jest zlepkiem wielu emocji i sami sobie dziwimy się po czasie, „jak mogliśmy” tak się zachować. Za takimi trudnymi zachowaniami stoją zazwyczaj trudne emocje, które mogą przestać być destrukcyjne dopiero w momencie, kiedy je sobie uświadomimy i zaakceptujemy, że są. Wtedy właśnie możemy podjąć odpowiedzialność za zachowania przez nie wywołane. Zarówno wobec siebie, jak i wobec współmałżonka powinna obowiązywać zasada: „wszystkie emocje można zaakceptować, określone zachowania należy ograniczać.”

- Przyjąć prawdę oczywistą: mogę zmieniać tylko siebie, nie jestem w stanie zmienić drugiego. Ta prawda, choć oczywista, bywa trudna do przyjęcia, gdyż każdy z nas nosi w sobie po pierwsze silne przekonanie o tym,

że ma rację i jest w porządku, a po drugie – cały zestaw oczekiwań na temat tego, jaki powinien być ten drugi i co z nim jest nie w porządku. I tutaj bardzo często tkwi źródło problemu z rozwiązaniem konfliktu. Myślenie, że wyłączną przyczyną kryzysu jest zachowanie „tego drugiego” towarzyszy większości par będących w konflikcie. Rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej – za to, co mamy w naszym związku dziś, jesteśmy odpowiedzialni oboje. A żeby to zmienić, każdy z nas, musi zająć się sobą i zmieniać siebie. Konieczne jest odrzucenie pychy, podjęcie ryzyka i świadoma zmiana dotychczasowego zachowania. Wiąże się to z postawą pokory – ten, kto nie potrafi nie mieć racji, pozbawia miłość szansy na przetrwanie. Kochający się ludzie często muszą się przeproszać.

- Przyjąć założenie, że małżonkowie są i będą razem, nie szermować w rozmowie groźbą rozvodu. Ważne jest, by zaangażowanie w związek oparte nie tylko na aktualnych emocjach, ale na zobowiązaniu, było mocnym punktem odniesienia dla małżonków. Choć emocjonalnie jesteśmy zmęczeni, zniechęceni, rozdrażnieni i nie mamy ochoty na walkę o coś, co wydaje nam się skazane na niepowodzenie, warto opierać się pokusie rezygnacji. W większości wypadków zmiana partnera nie rozwiązuje problemu. Każde małżeństwo da się uratować, jeżeli obie strony wykażą dostateczną dążność do dobrej woli. O możliwości powrotu małżonków do siebie nawzajem rozstrzyga odpowiedź,

czy obie strony dostatecznie mocno tego chcą. A uczucie nie musi wrócić już jutro, ale istnieje bardzo duże prawdopodobieństwo, że wróci.

- Przebaczając 77 razy, co oznacza stałą gotowość do przebaczenia. Brak przebaczenia ma źródło w głębokiej wewnętrznej pretensji, że nie dzieje się tak, jak „powinno się dziać”; jest to często żal do życia, żal do Pana Boga, niezgoda na rzeczywistość. Akceptacja rzeczywistości, a w niej cierpienia, jest punktem wyjścia do przebaczenia. Ważne jest tu uświadomienie sobie prawdy o samym sobie, o własnej zdolności do czynienia zła, czyli znowu postawa pokory. Warto zacząć od przepracowania emocji, tzn. odkrycia i wypowiedzenia trudnych uczuć i myśli, jakie w sobie nosimy, ale uważać, by własne cierpienie nie stało się czymś najważniejszym. Przebaczenie potrzebne jest krzywdzicielowi i skrzywdzonemu.

- Wykonać cztery kroki: przeprosić drugiego, nie dopuścić do powstania urazy w sobie samym, przebaczyć i zrozumieć oraz podjąć dialog.

Historia każdego małżeństwa to powtarzające się okresy stabilizacji i niepokoju, równowagi i burz, radości i smutków. Ważne, żeby o tej zmienności pamiętać i przy kolejnym kryzysie trwać z nadzieją, że to tylko kolejny etap, po którym znowu zaświeci słońce.

CZY W MAŁŻEŃSTWIE ZDARZAJĄ SIĘ CUDA ?

Mówiąc o cudzie, mamy zwykle na myśli coś, co przekracza naturalny porządek rzeczy, co jest dla nas niewytłumaczalne, co stanowi wyraźny znak ingerencji Pana Boga. I myślę, że czasem tak właśnie bywa w związku małżeńskim – wydarza się coś, co po ludzku wydaje nam się niemożliwe, następuje zmiana, jakiej nie oczekiwaliśmy i jakiej nie potrafiliśmy sami spowodować. Może ona dotyczyć sytuacji pomiędzy małżonkami, ich relacji, ich wewnętrznych przeżyć, ale może też dotyczyć np. pojawienia się dziecka w małżeństwie doświadczającym wcześniej cierpienie niepłodności. Ale ja chciałabym dziś poszukać w małżeństwie innego rodzaju cudów – a mianowicie wydarzeń, sytuacji, które wydają nam się czymś oczywistym, naturalnym, zwykłym, codziennym, a w istocie, gdy im się bliżej przyjrzeć okazują się być naprawdę „cudami”.

Pierwszym cudem, przy którym w życiu małżeńskim warto się zatrzymać, jest sam fakt spotkania dwojga osób, pojawienia się miłości i decyzji o wspólnym życiu.



Mam w pamięci swoje własne obawy z przedślubnego okresu mojego życia, kiedy to wydawało mi się, że zupełnie niemożliwe jest, abym mogła kiedyś z jakimś „ob-

cym” człowiekiem wejść w tak bliską relację, jaką jest małżeństwo. Przypuszczam, że wiele osób takiego wrażenia i takich obaw doświadcza. I nagle okazuje się, że jednak to możliwe, że pojawia się ten ktoś, wobec kogo otwiera się moje serce, kto też odpowiada otwarciem ze swojej strony. Jeśli myślimy o głębokiej relacji, a nie tylko o tzw. „chemii” czy zauroczeniu, to jej budowanie naprawdę nie jest rzeczą łatwą. Tylko na początku, kiedy do głosu dochodzi ta właśnie „chemia”, rzeczy niejako „dzieją się same”. Później budowanie relacji wymaga przekroczenia wielu własnych lęków, ograniczeń, zranień; wymaga odwagi, by otworzyć się i pozwolić poznać takim, jakim jestem, a co za tym idzie, pokazać swoje słabe strony i narażać się na ryzyko zranienia. Jeśli więc udaje nam się to zrobić, jeśli udaje się nawiązać z kimś taką właśnie więź, jeśli potrafimy opuścić ciasny świat własnego ego, jeśli chcemy żyć razem w miłości „dopóki śmierć nas nie rozłączy” - czyż nie jest to cud?

Idźmy więc dalej – jakimż cudem, zupełnie przez nas niepojętym, jest Sakrament Małżeństwa. Nie wiem, czy ktoś, stojąc przed ołtarzem w dniu swojego ślubu, do końca zdaje sobie sprawę z tego, co się dokonuje w momencie, gdy dwoje ludzi tego sakramentu sobie udziela - już nie są dwoje, a stają się jednym... I Bóg jest w tej rzeczywistości. Jak to zrozumieć? Pracując z małżeństwami w kryzysowych sytuacjach, często widzę dwie skrajne postawy wobec tej rzeczywistości. Jedni zapominają, że łączy ich nie tylko prawne zobowiązanie czy subiektywna decyzja, ale rzeczywistość między nimi ma także inny wymiar; drudzy traktują sakrament magicznie – wszystko będzie dobrze, bo przecież „mamy sakrament małżeństwa”, on wszystko „załatwi”. Zrozumienie, a może lepiej – doświadczenie, łaski Sakramentu Małżeństwa wymaga z pewnością wiary, żywej relacji z Bogiem i rozwijania umiejętności dostrzegania w zwykłym powszednim życiu znaków obecności Boga. Bo On przychodzi do nas między innymi w wydarzeniach naszego życia, w zwyczajności codzienności... i to jest kolejny cud...

Jak to możliwe, że dwoje ludzi z różnych środowisk, z różnym doświadczeniem, o różnych temperamentach, upodobaniach, oczekiwaniach, przyzwyczajeniach podejmuje życie wspólne i trwa w nim kilkadziesiąt lat? Oczywiście efekt końcowy takiego wspólnego życia nie zawsze jest budujący, czasami małżonkowie są razem, bo inaczej „nie wypada”, ale miłości między nimi nie widać. Ale pomyślmy o tych małżeństwach, które czasami spotykamy na ulicy, a może znamy bezpośrednio – starszy pan i starsza pani idą, trzymając się za ręce, rozmawiają, uśmiechają się do siebie, są razem... Po ponad dwudziestu latach małżeńskiego życia wiem, jaki to jest

cud! Jak wiele potrzeba miłości, wysiłku, wiary, by dzień po dniu trwać razem i kochać się coraz bardziej, pomimo dzielących nas różnic, konfliktów, problemów, cierpień. By budować, pomimo wszystko, bliskość i więź, które z biegiem lat stają się coraz głębsze. I w tej codziennej drodze, w tym wysiłku wkładanym przez każde z nas, łaska Sakramentu Małżeństwa jest ogromną pomocą. Mogę powiedzieć, że każdy wspólnie przez małżonków przeżyty dzień to cud...

W codzienności małżeńskiego życia rzeczywistością, która niejako jest świadectwem miłości wzajemnej, jest przebaczenie. Kochający się ludzie często muszą się przeproszać i często muszą sobie przebaczać. I tu bywają sytuacje, w których człowiek doświadcza własnych granic i „rozbija się” o niemożność przebaczenia. Dzieje się tak najczęściej wtedy, gdy zamyka się w swoim zranieniu, w swoim bólu, a równocześnie nie może pogodzić się z tym, że rzeczywistość jest taka, jaka jest. Mam doświadczenie osobiste i zawodowe, które pokazuje mi, że w takiej sytuacji naprawdę potrzeba czegoś więcej niż pomoc psychologiczna, naprawdę potrzeba łaski, by dokonał się cud przebaczenia.

Nie sposób nie dotknąć jeszcze jednego, spośród wielu, momentu, kiedy w małżeństwie zdarza się cud. Jest to niewątpliwie moment, kiedy jako małżonkowie zostajemy obdarzeni cudem nowego życia – dzieckiem, które jest owocem naszej miłości. Samo życie jest cudem, a to doświadczenie, że Bóg powierza nam swoje dziecko, które w tak niezwykły sposób pojawia się w naszym życiu, jest jednym z najtrudniejszych i najpoważniejszych wyzwania, przed jakimi przychodzi nam w życiu stanąć. Dziecko przychodzi na świat, rośnie, rozwija się, dojrzewa i jako rodzice niejednokrotnie zdumiewamy się zachodzącymi zmianami, myśląc, że to chyba jakiś cud...

Kiedy Ksiądz Redaktor poprosił mnie o artykuł na temat cudów w życiu małżeńskim, pomyślałam, że chyba nie jest to temat, o którym mogłabym coś napisać. Tymczasem, jak się okazało po głębszym zastanowieniu – całe życie małżonków to jeden wielki Cud! I myślę, że warto o tym pamiętać w szarej codzienności. Czego, jak zwykle, sobie i Drogim Czytelnikom życzę...

+ **Beata Helizanowicz**
Kraków

P.s.

Zamieszczone pośmiertnie artykuły + Beaty Helizanowicz napisane zostały przez autorkę do czasopisma „Czas Serca”, wydawanego w Krakowie przez Księży Sercanów.



NADESŁANE DO REDAKCJI



ARTYŚCI Z BIEŻANOWA

Mimo ambitnych planów nie udało się w roku Jubileuszu 800-lecia przedstawić naszych Bieżanowian na wspólnym koncercie w Dworze Czeczów. Z uwagi na trwające kontrakty i urlopy, ustalenie odpowiadającej wszystkim daty okazało się niemożliwe. Liczymy jednak, że do takiego koncertu, prezentacji z udziałem pianistki, skrzypaczki i śpiewaka operowego w przyszłości dojdzie. Przypomnijmy ich postacie i dorobek.

EWA PYREK

ALEKSANDRA ŁAPTAŚ



Urodziła się w Krakowie w 1973 roku, mieszkanka Bieżanowa. Rozpoczęła naukę gry na skrzypcach w ósmym roku życia w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. B. Rutkowskiego w Krakowie w klasie prof. Janusza Czubaka. Następnie uczęła się w Państwowym

Liceum Muzycznym w Krakowie pod kierunkiem prof. Antoniego Cofalika. Ukończyła Akademię Muzyczną w Krakowie. Kontynuowała naukę pod okiem wybitnych pedagogów w Warszawie, Freiburgu, Wiedniu i Londynie. Brała udział w wielu konkursach, w większości z nich odnosila sukcesy. Jest laureatką IV nagrody IV Ogólnopolskiego Konkursu Skrzypków im. Zdzisława Jahnkego w Poznaniu (1989) oraz II nagrody na Ogólnopolskim Konkursie Młodych Skrzypków w Lublinie (1990). Została wyróżniona na X Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Poznaniu (1991). W 1995 roku zwyciężyła w Międzynarodowym Konkursie im. Tadeusza Wrońskiego na Skrzypce Solo w Warszawie. Z powodzeniem uczestniczyła w konkursach Genui i Helsinkach. Odniosła duży sukces zdobywając 3 miejsce w konkursie Markneukirchen (Niemcy, 1999) oraz w Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Londynie (1997). Ukończyła studia podyplomowe w Guildhall School of Music and Drama. W 2000 roku koncertowała z Orkiestrą Kameralną Kanazawa (Japonia). W 2001 roku zdobyła pierwsze miejsce w konkursie jako skrzypek w Orquesta del Gran Teatre del Liceu w Barcelonie, a w 2006 r. została solistą w tej samej orkiestrze. Występowała jako solistka z orkiestrami w Polsce i w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji i Japonii. Nagrywała dla Polskiego Radia.

Urodziła się w 1981 w Krakowie, mieszkanka Bieżanowa, od 2005 roku mieszka i pracuje jako pianistka i pedagog w Hamburgu, dzieląc tym samym życie, doświadczenie i pasję między Polską i Niemcami oraz czerpiąc inspirację z obu tych kultur. W 2005



roku ukończyła z wyróżnieniem Akademię Muzyczną w Krakowie w klasie prof. Stefana Wojtasa. W latach 2005-2007 doskonaliła swój warsztat pianistyczny w ramach studiów podyplomowych w klasie prof. Volkera Banfielda w Hochschule für Musik und Theater w Hamburgu, a 2007-2009 prowadziła działalność dydaktyczną na wydziale instrumentalnym tejże uczelni.

Jest stypendystką m. in. Sommerakademie Prag-Wien-Budapest, Budge Stiftung, DAAD, Oscar & Vera Ritter Stiftung, a także uczestnikiem wielu kursów mistrzowskich z zakresu muzyki solowej, kameralnej, a także improwizacji i muzyki współczesnej. Jako laureatka Nagrody Specjalnej za najlepsze wykonanie muzyki polskiej IX Międzynarodowego Konkursu Współczesnej Muzyki Kameralnej w Krakowie, występowała w ramach wielu festiwali takich jak: „XVII Dni Muzyki Kompozytorów Krakowskich” (Kraków 2005), „Festa della musica” (Rzym 2006), „TUHH goes music” (Hamburg 2007), „Internationale Nachwuchspianisten zu Gast bei Trübger” (Hamburg 2008), „Junge Talente stellen sich vor” (Steinway Haus Hamburg 2009).

Aleksandra Łaptaś studiowała również filozofię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Jej artykuł „Czas i przestrzeń utworu muzycznego” ukazał się w 2005 roku w czasopiśmie filozoficznym „Estetyka i Krytyka”.

PIOTR KUMON



Urodzony w 1987 roku, Biezanowianin, absolwent Akademii Muzycznej w Krakowie kierunku – wokalistyka, baryton, w klasie Marka Rzepki. Droga artystyczna Piotra zaczęła się już w wieku szkolnym, udziałem w Dniach Biezanowa, występach podczas nauki w

Gimnazjum Nr 30 i VI LO, chórze Gospel, recitalach i spektaklach muzycznych. Na poważnie, nauką muzyki zajął się jako licealista, gdy równolegle zdał do Szkoły Muzycznej II stopnia. W 2009 roku rozpoczął studia na Akademii. Na trzecim roku zaczął osiągać pierwsze sukcesy międzynarodowe.

2011r. - II Nagroda na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Giulio Perottiego w Ueckermunde (Niemcy).

2011 r. - III Nagroda na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Imricha Godina we Vrablach (Słowacja)

2011 r. - zaproszenie do współpracy z Uniwersytetem Muzycznym im. F.Chopina w Warszawie - realizacja opery W.A. Mozarta - *Così fan tutte* – partia Guglielma, W czasie studiów równocześnie współpracował z Krakowską Operą Kameralną. Był odtwórcą roli oblubieńca w spektaklu muzycznym - „Pieśń nad Pieśniami” a w baśni „Śpiąca Królewna” śpiewał partię króla.

2012 r. zakwalifikował się do Program Rozwoju Młodych Talentów - AKADEMIA OPEROWA przy Teatrze Wielkim - Operze Narodowej w Warszawie. Brał udział w kilku warsztatach artystycznych pod okiem europejskich sław śpiewu, reżyserii, scenografii i choreografii. Pod koniec studiów, w roku 2013, rozpoczął starania o kontynuację nauki i staż artystyczny w największych ośrodkach operowych Europy. Po przesłuchaniach otrzymał zaproszenie do Opery Narodowej w Paryżu, sceny Atelier Lyrique. W czerwcu 2013 roku, grał rolę Buonafede w *Il Mondo della Luna* (Haydn) na scenie MC93 Bobigny. Sezon 2013/2014 rozpoczął występami na innych scenach Paryża, w tym w Opera Garnier. W styczniu brał udział w spektaklu Brittena „Gwałt na Lukrecji” (rola Tarkwiniusza), teatr Atteneum. Piotr zaplanowany jest do udziału w wagnerowskim dziele „Tristan i Izolda” na scenie Opery Bastille (rola Steurmanna) i w mozzartowskim „Don Giovanim”, gdzie będzie odtwórcą głównej roli.

Za trójkę naszych artystów trzymamy kciuki!
Zapraszamy, pamiętajcie o nas w tym wielkim świecie!

A L-L

... dokończenie ze strony 5.

I wtedy nagle przypomniały sobie, że głęboko wewnątrz sterty gruzu leży Starożytny Kamień, który tkwi tu od tysięcy lat. Potoczyły się więc na dół, by z nim porozmawiać.

- Planujemy obalenie Królestwa Tego Świata - wyjaśniły. - Wszystko, czego nam jeszcze potrzeba, to mądry, stary przywódca, taki jak ty... . Gdy mówiły, w żyłkach Starożytnego Kamienia jaśniała mądrość wieków, a jego czysta bicia lśniła w słońcu.

- Ależ Wielki Przywódca już obalił Królestwo Tego Świata - odparł spokojnie Starożytny Kamień. - To się wydarzyło, kiedy byłem jeszcze młodym kawałkiem marmuru i leżałem sobie przy drodze do Jerozolimy. Byłem tam i mogłem zobaczyć, jak wjeżdża przez miejską bramę.

- Czy chcesz powiedzieć, że Wielki Przywódca wjechał do Jerozolimy na bojowym rumaku i rozbił ludzką potęgę na kawałki? - zawołał kamień z bruku.

- Nie - odpowiedział Starożytny Kamień. - Wjechał do miasta na osiołku i pozwolił, żeby to Jego pobito.

- Pozwolił, żeby Go pobito! - Kamienie kołysały się przez chwilę ze zdumienia. - Ależ to nie ma sensu!

- To ma duchowy sens - powiedział Starożytny Kamień. - Bo widzicie, On przybył, aby założyć Królestwo Miłości; a tego nie dokona się żadna bronią. Nie, On wiedział, że jedyny sposób, by to zrobić, to pozwolić ludziom zranić Jego ciało i przelać Jego krew.

Po tych słowach nastąpiła długa cisza. Pod pokruszoną powierzchnią gorzki gniew kamieni topniał.

- Chciałbym usłyszeć więcej o tym Królu i Jego Królestwie Miłości - powiedział wreszcie kamień brukowy.

- Tak sobie właśnie pomyślałam, czy On wspominał coś o kamieniach? - dodała z nadzieją w głosie płyta chodnikowa. Starożytny Kamień zaczął migotać.

- Ciekawe, że o to zapytałaś. Tego dnia, kiedy wjechał do Jerozolimy, dostojnicy ze świątyni próbowali Go nakłonić, żeby uciszył swoich wyznawców. Ale On odwrócił się i powiedział, że nawet jeśli ludzie przestaną wołać, kamienie będą krzyczały.

- Coś takiego! Tak powiedział! O nas! - Trzy kamienie omal nie popękały z wrażenia.

- To były Jego słowa - odparł Starożytny Kamień.

- Wspaniale! Co prawda nie było nas tam wtedy - powiedział kamień z bruku. - Ale możemy przyłączyć się teraz!

I tak też zrobiły Wołały radośnie: „Hosanna! Hosanna! Hosanna!”.

A potem wszyscy mogli usłyszeć odgłos potężny jak grzmot, bo wszystkie kamienie z wysypiska przyłączyły się do okrzyku.

Lynda Neilands



NASZE SZKOŁY SP 111



ZIMA W NASZEJ SZKOLE

Mając na uwadze ogromne zainteresowanie jakim cieszyła się akcja „Lato w szkole”, Szkoła Podstawowa nr 111 przystąpiła do programu „Zima w szkole”.

Od 3 do 7 lutego 2014 r. ponad pięćdziesięcioosobowa grupa dzieci spędzała ferie w Krakowie pod opieką nauczycieli. Realizując program, zwrócono szczególną uwagę na promowanie zdrowego i aktywnego spędzania wolnego czasu. W dobie szeroko rozwiniętej technologii komputerowej jest to ciekawa alternatywa dla dzieci. Wyjścia do teatru, kina czy na warsztaty uczą mądrego dysponowania czasem wolnym, a przede wszystkim podnoszą kulturę osobistą. Zajęcia ruchowe, zawody sportowe promują zdrową rywalizację oraz zwiększają sprawność fizyczną dzieci.

Wolny czas przeznaczaliśmy na gry i zabawy w małej i dużej sali gimnastycznej, zajęcia plastyczne, taneczne, warsztaty teatralne z pacynkami, przygotowywanie przedstawienia „Królewna Śmieszka”, zajęcia kulinarne (przygotowywanie zdrowych kanapek, sałatek w ramach akcji: „Drugie śniadanie daje moc”), robienie

przekąsek (tostów i naleśników), zabawy integracyjne i rozwijające logiczne myślenie, zabawy ortograficzne, zajęcia komputerowe oraz rywalizacje sportowe.

W programie zajęć znalazły się atrakcyjne wyjścia: do Teatru Współczesnego na przedstawienie „Cudowna Lampa Alladyna” (połączone z warsztatami teatralnymi), na film „Skubani” do Cinema City, na warsztaty robienia pizzy do pizzerii „Rimini” i do Dworu Czeczów na warsztaty pieczenia bułek.

Uczniowie bardzo chętnie uczestniczyli w proponowanych zajęciach oraz licznie brali udział w wyjściach.

Realizacja programu „Zima w szkole” zakończyła się sukcesem i dowiodła, że ferie w miejscu zamieszkania nie muszą być nudne i mało atrakcyjne. A nas wychowawców cieszy najbardziej uśmiech i zadowolenie dzieci, bo jak powiedział Janusz Korczak „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”.

Katarzyna Uryasz



WPISANA W PEJZAŻ SZKOŁY - ZOFIA ROMEK PANI OD HISTORII

Pisząc o kimś, zatrzymujemy pamięć. Wydobywamy z jego życia to, co najlepsze. 8 lutego 2014 r. odeszła od nas nasza Droga Koleżanka, nauczycielka i wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 111 - Zofia Romek.

Urodziła się w Kielcach w 1941 roku. Ukończyła studia wyższe na Uniwersytecie Jagiellońskim, otrzymując dyplom magistra historii. Pracowała w naszej szkole 40 lat! Pamiętała jej początki. Odeszła, zostawiając „ślady swoich stóp”, które przetrwają w pamięci wielu. Jeśli zawód nauczyciela nie jest tylko wyborem z konieczności, rodzi wspaniałe owoce. Pani Zofia była pedagogiem życzliwym i sprawiedliwym, o dużej kulturze humanistycznej. W niejednym swoim wychowanku rozbudziła pasję historyczną.

Nauczyła z ziemi sięgać po gwiazdy. Wielu uczniów, nie sposób ich policzyć, zdobywało laury

w olimpiadach i konkursach. Uczyła kochać Ojczyznę. Opiekowała się miejscami pamięci narodowej i wpajała młodzieży szacunek dla naszego dziedzictwa kulturowego. O talencie pedagogicznym i sercu wkładanym w pracę świadczą liczne nagrody kuratora i ministra oświaty. Pani Zofia cieszyła się szacunkiem i sympatią w środowisku, w którym pracowała i działała społecznie. Wspominamy ją jako osobę pogodną, otwartą na świat i drugiego człowieka, chętnie dzielącą się swoim doświadczeniem. Idąc przez życie, wypełniała swoje powołanie, bo wiedziała, że „być człowiekiem to nie tylko patrzeć w swoim kierunku, to również odnajdywać obok siebie kogoś innego”.

Odeszła w ciszy do Boga 8 lutego 2014 roku. Została pochowana w rodzinnym grobowcu w Chodowie koło Miechowa.

Z serdeczną pamięcią w sercach -

Koleżanki i Koledzy
ze Szkoły Podstawowej nr 111 w Krakowie



**Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 111
przy ul. Bieżanowskiej 204
ogłasza nabór dzieci do oddziału „0”
oraz dzieci 6 i 7-letnich do klas pierwszych**

Nasza szkoła usytuowana jest w bezpiecznym, spokojnym miejscu otoczonym terenami zielonymi z nowoczesnymi boiskami sportowymi i miejscami do rekreacji. Oferujemy:

- bezpieczne warunki nauki - jesteśmy jedną z pierwszych szkół podstawowych w Krakowie, której przyznano certyfikat „Szkoła Promująca Bezpieczeństwo”, posiadamy monitoring wewnętrzny i zewnętrzny,
- wysoki poziom nauczania,
- ciekawe zajęcia pozalekcyjne m.in.: komputerowe, sportowe (w tym basen i siatkówka), ekologiczne, teatralne, plastyczne, dziennikarskie, multimedialno - czytelnicze, szachowe, umuzykalniające, gimnastykę artystyczną, koło majsterkowicza, koło miłośników Krakowa, UKS, SKS,
- udział w życiu kulturalnym Krakowa: koncerty filharmoniczne, przedstawienia teatralne, lekcje muzealne,
- indywidualne podejście do ucznia – prowadzone przez specjalistów zajęcia dodatkowe:

- logopedyczne,
- korekcyjno-kompensacyjne,
- dydaktyczno-wyrównawcze,
- socjoterapeutyczne,
- prężnie działającą świetlicę szkolną – 4 grupy wiekowe, opieka od godziny 7.00 do 17.00,
- doskonale wyposażoną pracownię komputerową,

- bogate zbiory biblioteczne,
- 2 sale gimnastyczne, w tym do gimnastyki korekcyjnej,
- smaczne obiady przygotowywane w stołówce w szkole,
- sklepik ze zdrową żywnością.

Ponadto współpracujemy ze szkołą językową „Prymus”, Szkołą Tańca „As”, klubem Banzai, szkołą tańca współczesnego, domami kultury i Teatrem Groteska. Uczestniczymy w projektach unijnych.



**Serdecznie zapraszamy rodziców sześciolatków
i siedmiolatków na Dni Otwarte:
12 marca od 10.00 do 17.00,
9 kwietnia od 13.00 do 17.00
oraz 2 czerwca o godz. 17.00 (zebranie z rodzicami)**



Z ŻYCIA PARAFII

KRONIKA



W naszej wspólnocie parafialnej powitaliśmy (chrzty):

25.12

Nela Anna Tomasik

26.12

Xavier Jasek

Olivia Veronika Zabzdyr

04.01

Filip Henryk Sobczyk

05.01

Milena Ewelina Czechowicz

Amelia Nikola Serkowicz

06.01

Hanna Bondyra

12.01

Dawid Nawratil

19.01

Zofia Aniela Słowik

01.02

Jakub Filip Potaczała

09.02

Zofia Joanna Cywa

Patryk Marcin Miernik

02.03

Martyna Oliwia Smoter

Z naszej rodziny parafialnej do Domu Ojca odeszli (pogrzeby):

18.12

† Józef Występek, ur. 1943

22.12

† Seda Towmasyan, ur. 1948

26.12

† Helena Jaglarz, ur. 1928

30.12

† Zofia Zmieniewska, ur. 1936

31.12

† Tadeusz Maślanka, ur. 1961

01.01

† Stanisława Szydłak, ur. 1928

07.01

† Weronika Drzyżdżyk, ur. 1924

† Stanisława Włosik, ur. 1936

12.01

† Franciszek Bilski, ur. 1939

15.01

† Irena Kaczmarczyk, ur. 1929

16.01

† Irena Mazgaj, ur. 1931

24.01

† Anna Śliwa, ur. 1927

25.01

† Jolanta Sieradzka, ur. 1959

10.02

† Maria Sowicka, ur. 1929

14.02

† Franciszek Adamowicz, ur. 1941

17.02

† Tadeusz Krupa, ur. 1947

19.02

† Marek Krzyżanowski, ur. 1936

† Zofia Ślimak, ur. 1915

† Józef Szpak, ur. 1930

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Bieżanowie. Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów. Nie drukujemy materiałów skopiowanych np. z internetu, lub innych wydawnictw. Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Adres Redakcji: 30-898 Kraków, ul. Ks. J. Popiełuszki 35, tel. 658-11-37. Adres e-mail: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl
Numery archiwalne znaleźć można na stronie: www.biezanow.diecezja-krakow.pl w zakładce <Płomień>.